

Prosimy do kompanii
czekaliśmy cierpliwie
Dymny, Śliwiak i Hrabal
przy piwie

Gadają sobie po austriacku
śmieją się po czesku
Skrzydlaty anioł kelner
muchę ma niebieską
właśnie zawadził skrzydłem
o kufel pelen piwa
i chlusnął złoty strumień
mokre ma spodnie Śliwiak
Prawie tu jak w Krakowie
w Piwnicy pod Baranami
albo jak w dawnym Lwowie
lepszymi czasami

Usiadł Piotr przy Wyspiańskim
Mistrzu co robić warto?
A na to mu Wyspiański:
o tem powie Ci Kantor

Wyciągnął Piotr rękę ucha
słucha
jaka to będzie przypitka
bęc
szklanka krucha
i sen się urwał
jak nitka

Gdzie jestem jeśli jestem
oto jest pytanie
Przeciera oczy w nieśnie
w nieśnie jak we śnie
wiedeńskie śniadanie
pieprzone jajeczko srebrną łyżeczką
Widzisz kochanie:
Proces zdziwienia
to filozofowanie

Pan, Panie Piotrze
mile tu widziany
Głos płynie z głośnika
spoza lustrzanej ściany
Gdzie byś się nie popatrzył
wszędzie Piotr Skrzyneczki
Goły!
jak święty turecki
mruga sam do siebie
gada sam do siebie
Boże!
czy znów jestem w niebie?
Czy to Święta Lustracja
pod względem detali?
Mieliśmy pewne przecieki
że w lustrzanej sali
Kalina Jędrusik i Salvador Dali
tak tak z aniołami
razem balowali
Żeby ci nie zapomniał:
A gdzie róża polna?
Różową sukienką
różowiła Eos
Kryśka Himanienko
aktorka
przez duże Ach!
z STS-u

adres nieważny?
adres bez adresu?

Głos płynie z głośnika
lampka kseresu!
Odjazd ekspresu
adres bez adresu

Po co pamięć pamięta
i pragnieniem płonie
o przyjaciół pyta
w jakiej oni stronie
Po co pamięć pamięta
sen i sentymenta
Halo!
rumianek zaścianek
Halo!
a mięta to mięta
Halo!
nikt nie odpowiada
po co pamięć pamięta
Halo Halo!
linia przecięta?
Psiakość sobacza!
coś tu się chromoli
Piotrze – Bóg wybacza
ludziom dobrej woli

A więc jesteś Boże
a ja myślałem
myślałem: Być może
że to tylko sen
Ja na twoim dworze
ja przełykam łzę
bo mi się śniło
że kiedyś nad Wisłą
coś pięknego było
ponad wszystko

Stuk stuk do dzwierzcy
stuk stuk już już
to nocny stróż
już w zamku klucz obrócił
Mój Boże, Panie Piotrusiu
pan do nas wrócił!

Stuk stuk do dzwierzcy
Stuk stuk puk puk
Kogo to bogi niosą
pyta się Bóg
A ja myślałem
że to tylko sen
A to
KABARET

14 maja 1997 roku we Wrocławiu, w dniu św. Bonifacego

Wojciech Jastrzębiec Kuczkowski

Las nieśmiertelnych. Ballada

Część I

Las to jest tak ogromny że nie ma miary na
niego

кто входил между дрeва już nigdy nie
wychodził
i nie umierał. Wymierzane kukulczym
zegarem
jego życie przesiąkło żywicą.

W boru gęstwie polana była. Na niej we mgle
przy flecie wilgi i werblu dzięcioła tańczą Nie-
śmiertelni wirem ogromnym wokół
ogniska
żarzą się głównie i sypią skry

W tej puszczy ogromnej w nieprzebytym lesie
w gaju zacczarowanym, gęstwinie boru gdzie
biwak
ostatni, na polanie nieśmiertelni tańczą
wirem splecionych rąk
przez dłonie przenika nieśmiertelności prąd

Bo to jest las ogromny kto wejdzie do niego już
nigdy nie wyjdzie: Nieśmiertelny
łazą się do niego niedźwiedzie a on je drapie za
uchem i szepcze wielką tajemnicę
niedźwiedz ze zrozumieniem kiwa łbem

we mgle na polanie tańczy i tańczy wir
kossy na sztorc oparte o dąb czekają wciąż
i Wojski dmie w bawoli róg
wir sunie polonezem. Bieleją bandaże
przenika przez nie czerwień krwi
wysoko kracze kruk a Wernyhora daje
złoty róg w Nieśmiertelności Lesie ogromnym
historii naszych przodków w wielkim
pamięci POLONEZIE

Część II

Osiemnastego marca roku
tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego
pod Grochowiskami w lesie na polanie
Nieśmiertelni Langiewicza toczyli bój
A wśród nich MOI: pradziadek
i jego syn siedemnastoletni
Dzielnie w szyku trwali
ze swoich sztucerów – myśliwi
celnie strzelali. Rannych na polu bitwy
Moskale do Chęcina do szpitala
więziennego wywieźli
Echo bitwy po okolicy rozbrzmiewało
Zamartwiały się matki, żony, córki
żołnierzy Lasu Ogromnego wieści czekały
We dworze w Pęczelicach prababka nie spała
gdy w okiennice ktoś zastukał. Z wieścią:
Żyj! Trzeba ich wykupić. Za pięćset rubli w
złocie.

ze skarbczyka wzięła sto pięćrublowek
i skoro świt zaprzężono brykę.
Za dwa dni była z rannymi z powrotem.
Z glejtem władz przepuszczali kozacy
I z orderami blizn odżyli
moi Nieśmiertelni i wciąż tam są
w LESIE NIEŚMIERTELNYCH

Warszawa, styczeń 2013